Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2036.

10 M

Prenumerata w Krakowie wynosi: mies. M 240, z odnoszeniem do domu M 260. Zamiejscowa M 270. Zagran. 320. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 20. — Układ tabelaryczny Marek 25. — Drobne od wyrazu Mk 7. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 10. — Nadesłane Mk 50. — Nekrologi Mk 25. — Komunikaty po kronice Mk 60. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 60. — Na pierwszej stronie Mk 80. Załączniki przyjmuje się wedle umowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie

Nr. 244. — Rok IV. Kraków, piątek 9 września 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Dla oczyszczenia atmosfery.

Kraków, 7 września.

Mowa prezydenta Witosa była swego rodzaju ultimatum, jasno stawiającem kwestyę fałszywego stosunku do rządu zarówno ze strony opozycyjnych stronnictw sejmowych, jak społeczeństwa. Bez ogródek oświadczył premier, że podobny stan dłużej trwać nie może, że opozycya winna wyciągnąć konsekwencyę ze swego stanowiska i usunąć „rząd, który tyle złego narobił". Lecz opozycya prowadząca, szczególnie poza Sejmem, krzykliwą i haniebną kampanię przeciwko rządowi, nie miała odwagi na uchwalenie votum nieufności. Nie miała bowiem także odwagi na wzięcie odpowiedzialności na własne barki. Wniosek odmówienia votum zaufania upadł, a tem samem rząd miał pozostać dalej w sytuacyi dla siebie nieznośnej, a szkodliwej dla państwa. Na taki jednak stan rzeczy nie mógł się zgodzić atakowany rząd.

Stwierdziwszy, że opozycya, zarówno z prawa, jak z lewa, nie zdobędzie się na żaden krok wyraźny, postanowił dłużej nie czekać i rozciąć zagmatwany węzeł.

Z inicyatywy osobistej prezydenta Witosa, jak też jego kolegów w rządzie, odbyło się wczoraj zebranie prezydyum klubu poselskiego P. S. L., w którem wzięli udział członkowie rządu, min. ośw. Rataj, min. aprow. Grzędzielski, wiceminister spraw zagr. Dąbski, oraz prezes głównego urzędu ziemskiego, dr Kiernik. Po trzygodzinnej naradzie, głównie pod wpływem stanowiska członków rządu, zdecydowanie obstających przy ustąpieniu, uchwalono przedłożyć klubowi wniosek rządu o podanie się do dymisyi. — W tej sprawie ma jeszcze przedtem odbyć narady zarząd klubu P. S. L. Jednak istota uchwały prawdopodobnie nie ulegnie zmianie.

Rząd jest bezwzględnie zdecydowany ustąpić. W powzięciu powyższej decyzyi zarówno premier, jak jego towarzysze klubowi w rządzie i prezydyum P. S. L. kierowali się wyłącznie względem na interes państwa. Interes partyi, jak przewidywało jedno z „demokratycznych" pism krakowskich, podejrzewające prez. Witosa o „nieszczerość", może istotnie dyktowałby raczej zajęcie innego stanowiska. Przy wypróbowanym braku zdecydowania i aktywności ze strony lewej i prawej opozycyi, rząd Witosa mógł był nie ustępować. „Życzliwe" jednak uwagi i zapowiedzi nie spełniły się tym razem. Rząd Witosa ustępuje, a ustępuje, by krokiem swoim zmusić stronnictwa wszystkie do „wejścia w siebie" i wydobycia się z matni, w którą siebie i państwo wpędziły.

To też rząd Witosa ustępuje w tem przekonaniu, że krokiem swoim przyspieszy ostateczne wyjście z błędnego koła, w jakiem znalazło się państwo wskutek nieodpowiedzialnej polityki stronnictw opozycyjnych. Powiadamy nieodpowiedzialnej, gdyż nie można mówić o poczuciu odpowiedzialności wobec państwa ze strony tych ugrupowań, które, jak z jednej strony narodowa demokracya, z drugiej zaś Stapińszczycy dla celów wyborczych mają odwagę w kraju — w groźnej dla niego chwili — rozpalania szału nienawiści przeciwko rządowi i reprezentowanej przez niego warstwie, a które równocześnie nie mają sił ani możności wzięcia steru w swoje ręce.

Ustąpienie obecnego rządu musi wyjaskrawić tę anarchiczną taktykę obydwu skrajnych skrzydeł opozycyi, a pośrednio wpłynąć na opamiętanie tych elementów w społeczeństwie, które, niewątpliwie patryotyczne, uległy zaraźliwej psychozie opozycyjnej. To też jest nadzieja, że po wykazaniu całej nicości i szkodliwości antyrządowej akcyi naszych lewych i prawych „malkontentów", przyjdzie obecnie do oczyszczenia się atmosfery i pożądanej równowagi.

Niech rządzą malkontenci.

Warszawa, (Tel. M.) Narodowi demokraci wraz z pos. Stapińskim mogą wreszcie „tryumfować". Walka podjazdowa, prowadzona przez nich przeciw obecnemu rządowi i prezydentowi ministrów została uwieńczona jak najkorzystniejszym dla nich rezultatem. **Prezydent ministrów Witos, a wraz z nim cały gabinet podał się do dymisyi.**

Decyzyę tę przesądził przebieg debaty generalnej w Komisyi skarbowo-budżetowej. Jeżeli nastąpiła pewna zwłoka, to przyczyny jej szukać należy **w zaburzeniach strajkowych,** które nie pozwalały na wywołanie przesilenia. Obecnie te skrupuły nie istnieją. W kraju znacznie się uspokoiło. **Rząd nietylko może, ale ma też prawo powiedzieć,** że w takich warunkach, gdy prawica z niepoczytalną wprost furyą, coraz gwałtowniejsze przypuszcza ataki, przeciw gabinetowi, a lewica z rozbrajającą rezerwą widowisku temu się przypatruje — **misyę swoją uważa za skończoną.** Niech teraz ster nawą państwową weźmą w swe ręce ci, którą przeciw rządowi obecnemu się zwracają.

O program prac sejmowych.

Warszawa, (Tel. M.) Dziś przed południem odbyło się **posiedzenie konwentu seniorów.** Przewodniczył marszałek **Trąmpczyński,** który podał do wiadomości posłów, iż przedmiotem narad konwentu ma być wniosek komisyi skarbowo-budżetowej **o przyspieszenie posiedzeń sejmowych.**

Na porządku dziennym posiedzenia Sejmu będzie pierwsze czytanie przedłożenia rządowego, zawierającego projekt ustawy o opodatkowaniu dyet poselskich, następnie projekt noweli do ustawy z 25. 7. 1919 o zapewnieniu bezpieczeństwa w państwie, wreszcie sprawozdanie komisyi administracyjnej o projektach ustaw, dotyczących państwowej służby cywilnej i organizacyi władz dyscyplinarnych. Pan marszałek wyraża opinię, iż należy czekać ze zwołaniem **Sejmu do 20 b. m.** między innemi i z tej przyczyny, że przeprowadza się obecnie remont gmachu sejmowego, który przed tym terminem nie może być ukończony.

Poseł **Diamand** uzasadnia potrzebę rychlejszego zwołania Sejmu. Zwraca między innemi uwagę na list P. K. K. P. ostrzegający przed pozyskaniem przez rząd kredytu poza ustawą, dalej potrzeby wypowiedzenia się Sejmu w sprawie drożyzny, oraz w sprawie pokrycia zwiększonych wydatków państwowych.

Poseł **Osiecki** zwrócił uwagę na porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmowego, ustanowionego przez marszałka, mianowicie o podatku od dyet poselskich i postanowieniu co do stosowania stanu wyjątkowego. To przecie nie odzwierciadla naszego położenia i potrzeby zwołania Sejmu.

Poseł **Osiecki oświadcza się za zwołaniem Sejmu w bliskim terminie,** o ile temu będzie odpowiadał porządek dzienny.

Następni mówcy socyalistyczni występowali kategorycznie przeciw rozpatrywaniu ustawy o stanie wyjątkowym, jednak popieranie **przyspieszenia Sejmu nie dozna z ich strony żadnego sprzeciwu.** Ostatecznie **ustalono zwołanie posiedzenia Sejmu na 4 godz. popoł. dnia 13 b. m.** Na porządku dziennym oprócz pierwszego czytania rządowego będzie też **projekt ustaw, dotyczący spraw urzędników.**

Z kolei marszałek przeczytał list wydziału wykonawczego Targów Wschodnich we Lwowie, zapraszający posłów sejmowych na uroczyste otwarcie Targów Wschodnich 5 b. m. i napomniał posłów, iż pełne posiedzenia Sejmu odbywać się będą w przeciągu 2 tygodni bez przerwy w soboty i poniedziałki, a po 2 tygodniach obrad nastąpować będzie przerwa tygodniowa dla pracy komisyi.

Projekt ordynacyi wyborczej.

Warszawa, (Tel. M.) Posiedzenie komisyi konstytucyjnej zwołane zostało na piątek 9 bm. Na porządku obrad znajduje się projekt ordynacyi wyborczej.

Podniesienie taryf kolejowych.

Warszawa. (Tel. M.) W ciągu całego dnia dzisiejszego obradowała w dalszym ciągu **komisya skarbowo-budżetowa.** Na porządku dziennym znajdował się **budżet kolei żelaznej.** Na posiedzeniu, któremu przewodniczył poseł Diamand, obecni byli wiceminister skarbu **Weinfeld** i minister kolei **Jasiński.** Pierwszy zabrał głos minister Jasiński, który wygłosił exposé, oparte na budżecie przedłożonym sejmowi. Po przedstawieniu rozwoju kolejnictwa polskiego w przemówieniu 2-godzinnem, zapowiedział minister Jasiński **podniesienie taryf kolejowych,** które podzielił na dwa etapy, mianowicie: na okres podwyżki od 10 do końca września i ostateczne dalsze podwyższenie od 1 października. Pierwsza podwyżka taryfy nastąpiła telegraficznie i wynosi **50 procent** opłat personalnych, obejmuje dalej przeniesienie taryf za przewóz towarów, mianowicie 7 i 6 klasy taryf do 5-tej i 5 klasy taryf do 4-tej. Ta podwyżka podniesie dochód z przewożenia osób na 217,900.000 mk, a z przewozu towarów na 414,900.000 mk. **Dochody skarbowe podniosą się w ciągu 20 dni o 632,820.000 mk.** Jazda z Warszawy do Krakowa kosztować będzie od 1 października pociągiem pospiesznym I kl. 3300, II kl. 2221, III kl. 1140 mk. W pociągach osobowych wprowadzono też 3/8 podwyżki taryfowej. Z Krakowa do Baranowicz jazda III klasą kosztować będzie 7740 mk. Przewóz wagonów z towarem w ilości 10 tysięcy kg na odległość 100 km kosztować będzie: zboże 4500 mk,

mąka 3100, bydło 4500, budulec nieobrobiony 4500, węgiel 3500, nafta i produkta naftowe 9000. Zaś na odległość 500 km przewóz tej samej ilości kosztować będzie: zboże 20500, mąka 11100, bydło 20500, budulec nieobrobiony 20500, węgiel 11500, nafta 37500.

Posiedzenie popołudniowe komisyi skarbowo-budżetowej poświęcone było wysłuchaniu referatu sprawozdawcy tego działu budżetu posła **Moraczewskiego.**

Obostrzenie rozporządzenia o reformie rolnej.

Warszawa, (Tel. M.) Jak słychać Rada ministrów uchwaliła na wniosek prezesa głównego urzędu ziemskiego posła dr. **Kiernika** obostrzenie rozporządzenia o reformie rolnej.

skargą, że rząd prześladuje jedynie zwolenników prawicy i żąda respektowania zakazów zgromadzeń i manifestacyi.

Kanclerz odpowiedział na to, że wszelkie starania, celem obalenia konstytucyi waimarskiej muszą być stanowczo unicestwione, aby państwo niemieckie uchronić przed zagładą, wskutek wojny domowej.

Kontrola nad ekskces. Wilhelmem.

Haga. (Tel. wł.) Rząd holenderski ogłasza, że nadzór nad ekscesarzem Wilhelmem zaostrzono. Pałac jego otoczono kratą drucianą. Kontroluje się listy i posyłki przysyłane do Wilhelma i nie doręcza mu się listów treści politycznej. Również kontroluje się, z kim ekscesarz obcuje.

Rychła decyzya Rady Ligi narodów w sprawie Górnego Śląska.

Warszawa. (Tel. M.) Delegat genowski „Westminster Gazette" donosi, że **członkowie komisyi**, wybrani przez Radę Ligi narodów dla sprawy Górnośląskiej **ukończą swe prace do 10 b. m.** Można liczyć, że Rada Ligi narodów powezmie wkrótce decyzyę w sprawie Górnego Śląska. Dziennik angielski zapowiada, że **rozstrzygnięcie** jakie zaproponuje Rada Ligi narodów **będzie przyjęte przychylnie zarówno przez Polskę, jak przez Niemcy i ludność górnośląską.**

Znowu niezależny Górny Śląsk.

Paryż. (Tel. wł.) Specyalny korespondent pisma „Information" donosi z Genewy, że niektórzy członkowie Rady Ligi narodów są rzeczywiście zdania, że sprawa Górnego Śląska da się załatwić jedynie przez utworzenie **niezależnego Górnego Śląska pod kontrolą Ligi narodów,** podobnie jakto się stało z obszarem Saary. Projekt utworzenia nowego państwa górnośląskiego pod egidą Ligi narodów nie pochodzi zupełnie od Niemców, którzy ostrzegają przed takim pomysłem.

Niemiecka irredenta na G. Śląsku.

Berlin. (PAT) Wedle doniesień z Monachium, na zjeździe nacyonalistycznej partyi niemieckiej **Hergt omawiał sprawę górnośląską** i powiedział między innemi: **Musimy otrzymać cały niepodzielny G. Śląsk.** Rząd niemiecki ponosi pełną odpowiedzialność za to, że zachowywał się biernie na G. Śląsku. Bezczynność rządu podczas ostatniego powstania było grubym błędem. Musimy zacząć działać, jeżeli ma być coś uratowane. Musimy wskazywać na konieczność utworzenia się irredenty, gdyby Górny Śląsk przypadł Polsce. Wprawdzie nosi to w sobie niebezpieczeństwo wojny — prowadzi mówca — przed tem niebezpieczeństwem niech się strzegą wrogowie.

Ultimatum koalicyi do Węgier

Budapeszt (E. E.) Przedstawiciele ententy w Budapeszcie otrzymali wczoraj od swoich rządów polecenie **poczynienia energicznych kroków wobec tamtejszego rządu celem wstrzymania dalszej akcyi zaczepnej wobec Austryi.** Wedle wieści dotąd nie sprawdzonych wystosowała ententa **do rządu węgierskiego ultimatum,** którego termin upływa o **godzinie 12-tej w nocy 7 bieżącego miesiąca.**

Wiedeń. (E. E.) Przedstawiciele państw sojuszniczych wysłali podobno do rządu budapesztańskiego ultimatum z terminem 6 cio dniowym, w którym to czasie mają Węgrzy zgodnie z traktatem odstąpić Austryi przyznane jej komitaty.

Czesi chcą interweniować.

Wiedeń. (Tel. J.) Poseł czeskosłowacki w Wiedniu oświadczył, że Czechosłowacya jest skłonna i gotowa do wkroczenia swojem wojskiem do Zachodnich Węgier, jeżeli rząd austryacki i Rada ambasadorów w **Paryżu** oświadczą, że sobie tego **życzą.** — Utarczki w obszarze zachodnio węgierskim powtórzyły się dziś znowu.

Masowa koncentracya wojsk sowieckich na granicy Rumunii.

Lwów. (Tel. wł.) Lwowska „Gazeta wieczorna" zamieszcza korespondencyę z Podwołoczysk, w której korespondent informuje o **masowej koncentracyi wojsk sowieckich** na granicy rumuńskiej. Transporty wojsk przybywają bez przerwy. Oddziały rozdzielane są na punktach tuż koło samej granicy. Stwierdzono jedną dywizyę Budiennego oraz pułki tzw. **czerwonego Kazaczestwa.** Koncentracyę tłomaczą urzędowo bolszewicy niemożnością wyżywienia wojska w głębi kraju. We wszystkich powiatach w Rosyi **zarządzono mobilizacyę do 30 roku życia i rekwizycyę koni.** Dalej donoszą, że w Rosyi **zwyciężył ostatnio kurs Trockiego.** Kurs ten wskazuje sposób uratowania Rosyi przez rozszerzanie komunizmu i rewolucyę wszechświatową.

Machno w Rumunii.

Lwów. (Tel. wł.) Rumuńska agencya Diminacesta donosi, że bandy atamana Machny zostały rozbite przez armię czerwoną nad Dnieprem. Machno uciekł do Rumunii, gdzie został aresztowany.

Wybór wiceprezydentów zgromadzenia Ligi narodów.

Genewa. (PAT) Czwarte posiedzenie zgromadzenia Ligi we wtorek dnia 6 bm. poświęcone było wykonaniu **wyboru 6 wiceprezydentów zgromadzenia.** W głosowaniu wzięło udział 3? państw. Przy pierwszym głosowaniu głosy padły w sposób następujący: Bourgeois (Francya) 29 głosów, Da Cunha (Brazylia) 29 głosów, Balfour (Anglia) 25 głosów, Ishi (Japonia) 23 głosy, Hymans (Belgia) 22 głosy, Benesz (Czechosłowacya) 17 głosów, Torriente (Kuba) 14 głosów, **Askenazy (Polska) 11 głosów,** Blanco (Urugwaj) 9 głosów, Notta (Szwajcarya) 9 głosów, Lord Cecil (Afryka połudn.) 4 głosy. Wobec uzyskania dostatecznej liczby głosów w pierwszym głosowaniu zostali wybrani: **Bourgeois, Da Cunha, Balfour, Ishy i Hymanns.** Następnie przy głosowaniu odbytem pomiędzy **Beneszem i Torriente,** Benesz został wybrany 20 głosami, podczas gdy Torriente otrzymał 19 głosów. Prócz powyższych 6 wiceprezydentów, wybranych przez zgromadzenie bezpośrednio, wiceprezydentami zgromadzenia są również prezydenci 6 Komisyi, które ukonstytuowały się popołudniu.

Reprezentanci polscy.

Genewa. (PAT. Havas). Polska jest reprezentowaną w komisyach w następujący sposób: W komisyi zmian w traktacie Ligi narodów przez **Askenazego,** w komisyi prawno-konstytucyjnej przez **Olszewskiego i Sokala,** w komisyi rozbrojenia i blokady przez Askenazego, w komisyi finansowej i spraw wewnętrznych przez **Modzelewskiego,** w komisyi humanitarnej przez Modzelewskiego, w komisyi spraw politycznych i administracyi państwowej przez Askenazego.

O prawo samostanowienia dla Rusi i Słowacyi.

Genewa. (PAT Szwajc. Ag. Tel.) Kongres prawa międzynarodowego przyjął na posiedzeniach w dniu 3 i 5 następującą rezolucyę: Zgromadzenie domaga się dla **Rosyi i dla Słowacyi samostanowienia.** Kongres prosi Ligę narodów, aby przeparła natychmiast **opróżnienie Krymu przez bolszewików i stworzyła niezawisłość tego kraju.** Zgromadzenie wyraża następnie życzenie, by **Katalonia** mogła sama o swym losie decydować. Po wysłuchaniu delegacyi macedońskiej uchwalono domagać się także **niezawisłości Macedonii.**

Posłem polskim na Ukrainie p. Pułaski.

Warszawa. (Tel. M.) P. Franciszek **Pułaski,** były radca legacyjny poselstwa w Waszyngtonie otrzymał agrement od rządu ukraińskiej republiki sowieckiej. Gdy tylko Naczelnik państwa podpisze nominacyę p. Pułaskiego uda się on do Charkowa. Jako radca legacyjny tego poselstwa uda się mjr. **Górka.**

P. Skrzyński posłem przy Watykanie.

Warszawa, (PAT). Z Rzymu nadeszło agrement dla p. **Władysława Skrzyńskiego** jako posła Rzeczypospolitej przy Watykanie.

Nowe występy ks. Lutosławskiego.

Warszawa. (Tel. M.) W kołach sejmowych zwrócono uwagę na **nowe objawy niepoczytalności politycznej endecyi i ks. Lutosławskiego.** Otóż na zjeździe katolickim poseł Lutosławski w następujący sposób oczernił wobec zebranych licznych cudzoziemców własną ojczyznę: Konstytucya polska jest heretycką (?) i nie do przyjęcia, państwo polskie stosuje do Kościoła ustawodawstwo schizmatyckiej Rosyi, protestanckich Prus i józefińskiej Austryi (?!), w stosunku Polski niepodległej do Kościoła nie widać życzliwości, państwo polskie okrada duchowieństwo (!), państwo polskie okrada Kościół materyalnie i nęka moralnie i t. d.

Śmieszne protesty.

Lwów. (Tel. wł.) Zachodnio ukraińskie biuro prasowe w Wiedniu donosi, że **Petruszewicz** wysłał do prezydentów Anglii, Francyi i Włoch następującą depeszę:

1 września w obecności marszałka polskiego (?) odbyło się zaprowadzenie województw w Galicyi Wschodniej. Protestujemy jak najenergiczniej przeciw temu faktowi, jako sprzecznemu z prawem suwerenności Galicyi Wschodniej.

Prosimy w sposób stanowczy Waszą Ekscelencyę, jako suwerena (?!) Galicyi Wschodniej o anulowanie tego aktu.

Traktat kolejowy z Niemcami.

Warszawa. (Tel. M.) W tych dniach wyjeżdża do Berlina delegat ministerstwa kolei **dr Rubel,** celem przeprowadzenia tam umowy kolejowej, jak również w celu zawarcia traktatu kolejowego między obu państwami.

Niemieckie machinacye polską walutą.

Warszawa. (Tel. M). Otrzymano tu wiadomość, że banki berlińskie stale wykupują w Gdańsku znaczne ilości waluty polskiej, nieraz w sumie 200 milionów marek polskich. Wpływa to na powiększenie spadku marki polskiej. Niemcy obniżają kurs marki polskiej obecnie w taki sam sposób, jak za Bismarka obniżali kurs rubla.

Zaostrzenie sporu między Berlinem a Bawaryą.

Monachium. (Tel. wł.) Bawarya wysyła do Berlina deputacyę, która ma pertraktować z rządem Rzeszy w sprawie wyjaśnienia sytuacyi. Mimoto **sytuacya jeszcze się zaostrzyła.** Położenie uważają za bardzo poważne i obawiają się następstw ewentualnego **zerwania tych rokowań.** Prasa bawarska podburza ludność przeciw rządowi Rzeszy i przeciw zarządzeniom wyjątkowym.

Kanclerz broni konstytucyi.

Berlin. (Tel. wł.) Przedstawiciele stronnictwa wszechniemieckiego udali się do kanclerza Rzeszy **dra Wirtha** ze

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

Niemcy w Polsce.

Przed zjazdem niemieckim w Łodzi.

Kraków, 7 września.

W palącej sprawie Niemców w Polsce szereg poniższych słusznych ostrzeżeń zamieszcza „Kuryer Polski"

„Szczególnie drażliwą i ważną jest kwestya narodowej mniejszości niemieckiej. Tworzy ona na terenie całej Rzeczypospolitej: na Pomorzu, w Poznańskiem, Cieszyńskiem i w Łodzi, środowiska zwarte, bogate gospodarczo, uświadomione narodowo i wysoko posunięte w kulturze materyalnej.

Jestto żywioł, który może być dla państwa bardzo pożytecznym, lub też — niewymownie niebezpiecznym.

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że Niemcy z kresów zachodnich jeszcze przez bardzo długi czas odczuwać będą łączność duchową z Rzeszą niemiecką, a irredenta znajdzie tu bardzo podatny grunt. Przy wszelkich komplikacyach międzynarodowych, o które dziś tak łatwo, możemy być świadkami nieobliczalnych w swych następstwach faktów.

Związek Niemców polskich jest pierwszym etapem ich organizacyi, pierwszą próbą odegrania znacznej roli w naszem życiu politycznem. Przy pewnym układzie stosunków czynnik ten może być groźnym.

Ponieważ Łódź staje się ogniskiem niemieckiego ruchu politycznego, a dnia 10 bm. odbędzie się tam kongres Niemców ze wszystkich dzielnic — ważną jest przeto rzeczą przyjrzenie się układowi stosunków faktycznych.

W opublikowanym niedawno w „Neue Lodzer-Zeitung" artykule „Nasza niemieckość" autor p. Szulc, dzieli Niemców polskich na 4 kategorye:

1) politycznie obojętni, zajęci wyłącznie przemysłem i handlem;

2) zwolennicy Rzeszy niemieckiej, którzy współdziałali w latach 1914—1918 z okupantami i zaszkodzili mocno sprawie niemieckiej w Polsce;

3) asymilatorzy niemieccy, pragnący zespolić się ze społeczeństwem polskim;

4) Niemcy narodowi, poczuwający się do obywatelstwa polskiego i obowiązków wobec państwa, których z Niemcami zagranicznymi łączy wyłącznie wspólny język i kultura. Autor jest zdania, iż celem ich jest ścisła współpraca z całym narodem polskim nad wzmocnieniem wolnej Polski.

Podział p. Szulca naogół odpowiada prawdzie. Jego czwarta kategorya, choć do r. 1918 nic o Polsce słyszeć nie chciała, a za to poczuwała się do lojalności wobec Rosyi, obecnie zdradza przywiązanie do kraju i w pewnych warunkach może przynieść istotne korzyści.

Niestety, grupa ta poczyna chwiać się. Na czoło ruchu niemieckiego wybijają się inni ludzie i inne prądy. Oni są właśnie inicyatorami i twórcami „Bund der Deuschten Polens"; oni organizują jedyne w swoim rodzaju pismo w Rzeczypospolitej „Lodzer Freie Presse".

Gdyby w którymkolwiek bądź kraju ukazał się dziennik takiego typu, w społeczeństwie miejscowym wywołałoby to niesłychany skandal. Niema ani jednego numeru, w którym nie byłoby oszczerczej napaści na Polskę i naród polski. Dziś redakcya **boleje nad tem, iż koleje gdańskie przeszły na własność Rzeczypospolitej**, jutro **malowniczo wyobraża Polskę**, jako psa, którego obłażły francuskie pchły, a jedynym środkiem jest dobre wytrzepanie go... to znów podstępnie wskazuje na wzrost germanofilstwa wśród Kaszubów, którzy „łakną powrotu do starej ojczyzny". Kwiatki takie zdarzają się tam co krok i wskazują, iż kierownictwo pisma ma na widoku niebardzo przyjazne nam cele.

Występy te „Lodzer Freie Presse" spotykają się z ostrą krytyką całej łódzkiej prasy polskiej. Radykalny „Głos Polski", enpeerowska „Praca" i organ p. Skulskiego „Kuryer Łódzki" jednogłośnie demaskują szowinistyczny i antypolski kierunek „Lodzer Freie Presse". To jednak nie wystarcza. Sprawa posiada znaczenie nie lokalne, lecz ogólno polityczne.

Na zjazd niemiecki 10 bm. i jego uchwały trzeba zwrócić baczną uwagę.

—oOo—

Zniknęła Jugosławia, powstała Wielka Serbia.

Kraków, 7 września.

Połączone narody południowo słowiańskie przeżywają okres zmagania się z imperyalizmem serbskim. Pierwszą jego ofiarą padła Czarnogóra. Serbowie usunęli zupełnie Czarnogórców z widowni dziejowej i jednym zamachem, przez przeforsowanie w parlamencie konstytucyi nawskróś centralistycznej, położyli kropkę na historyi tego bohaterskiego narodu, co się przez wieki całe opierał tureckim zaborcom. Po Czarnogórze przyszła kolej na Kroatów. Również dzięki konstytucyi centralistycznej wykreślone zostało z historyi dawne królestwo Kroatów. W ten sposób zginęła Jugosławia, a na widownię dziejową wchodzi wielkie państwo serbskie, Wielka Serbia.

Jak królowie serbscy usuwali z drogi jeden drugiego, taksamo postępuje obecny rząd serbski. Usunął już z widowni Kroatów, usunął Czarnogórców, odrzucił wszelkie ich zabiegi o autonomię. Pasicz jest przekonany, że działa na korzyść państwa. Zdaje się jednak, że okres dławienia jednego narodu przez drugi już się kończy. Żelazną obręczą nie da się już dziś skuć różnych narodów i nie da się ich wprządz w rydwan państwowości z podeptaniem ich praw narodowych i kulturalnych. Z lękiem więc trzeba obserwować zajścia w południowej Słowiańszczyźnie, bo gmach państwowy tak budowany, wykazuje odrazu rysy.

Jedyny Radicz, wódz chłopstwa kroackiego przejrzał odrazu do czego Serbowie dążą i przeciw stawiał się jak mógł Białogrodowi, ażeby ratować swoją ojczyznę. On to sprecyzował swoje polityczne stanowisko w ten sposób, że autonomiczna Kroacya jest gotową wejść w konfederacyę z Serbią, Bułgaryą i Czarnogórą. Ale Serbii żadna konfederacya się nie podoba. Serbowie poza sobą nie widzą nikogo więcej na Bałkanie i w całem postępowaniu politycznem tylko tą zasadą się kierują. Nie zważają oni na różnice językowe i na wyższą stopę kulturalną Kroatów i na różnice religijne. Nie widzą, jakie niebezpieczeństwo im z tego powodu grozi, że zamiast budować gmach słowiańszczyzny na południu — rujnują tylko ledwo co powstałe mury.

Między Polską a Ameryką.

Nikomu już nie wolno jechać z Polski do Ameryki. — Masy ludzi wracają z Ameryki do Polski. — O Spółki rolnicze reemigrantów. — Ruch do Kanady i Brazylji.

Liczba 30.000 osób, która według klucza emigracyjnego Stanów Zjednoczonych przypadła na Polskę na rok 1921, już została osiągniętą. Odtąd nikt więcej **pozwolenia do emigrowania do Ameryki nie dostaje.**

Wyjątek stanowią dzieci do lat 14, które jadą do rodziców swoich osiadłych w Ameryce. Taksamo mogą udawać się do Stanów Zjednoczonych bez ograniczenia osoby, mające obywatelstwo rosyjskie.

Do 1 lipca 1922 r. będą mogły jeszcze emigrować do Ameryki te osoby z państwa polskiego, które dotąd już otrzymały wizę konsulatu amerykańskiego.

Ruch reemigracyjny z Ameryki do Polski trwa bez przerwy. W lipcu i sierpniu ruch ten osiągnął swój punkt rekordowy.

Niestety reemigrujący w kraju nie znajdują częstokroć poparcia i pierwszej opieki, która im jest potrzebna. Reemigrujący, przywożący ze sobą do kraju zaledwie po kilkaset dolarów, co czyni w naszej walucie po parę miljonów marek, nie mogą przy dzisiejszych cenach gruntu, zabudowań, maszyn i narzędzi rolniczych odrazu w sposób odpowiedni się zagospodarować. Zdarza się wskutek tego, że taki reemigrant ze stanu drobnego włościaństwa nie wie, co ze swojemi paru miljonami począć, i marnuje sporo grosza w bezczynności. Dlatego wskazanem by było, aby na wzór np. rumuński, dać możność takim reemigrantom utworzenia spółek rolniczych, które wspólnemi siłami mogłyby zakupić wię-

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów. 16

Na białym koniu kłusowała kobieta; płaszcz jej wzdęty wiatrem wyglądał jak złote skrzydła, przypięte do ramion; czarne włosy, igrające z powietrzem, splatały się z tęczą wstążek, spinających kwietny wianek na jej głowie. Czarne oczy patrzały w dal, na jagodach zakwitły jaskrawe rumieńce, z rozchylonych wiśniowych ust, z silnie falującej piersi po znać łatwo zapał z jakim krasawica za zwierzem wraz z rycerstwem goni.

Mściwój na jej widok stał z zapartym tchem, patrząc w dziewczynę jak w tęczę kryjąc się w chwilach, jakby się bał spłoszyć to prześliczne widziadło.

Nadjeżdża już ku niemu, zbliża się do leszczyn, w których jest ukryty rycerz, już ma minąć, uniknąć, uciec...

Z głębi piersi księcia wydobyło się westchnienie, zgłuszonym szeptem, w którym jęczał żar, a drgała miłość zawołał:

— Adelajdo!

Dziewoja usłyszała szept księcia i wstrzymała konia.

— Tyżeś to?

— Od ranka błądzę po puszczy, aby widzieć ciebie.

Rycerz chciał przypaść do dziewoi, która wstrzymała go giestem i słowem.

— Widzą nas! z

Obróciła się na koniu wstecz, patrząc naokoło, przebiegając okiem polanę, po której łowcy się snuli.

— Gdzie twój koń?

— Przywiązany stąd o staje.

— Jadę łożyskiem ponikwy. Siadaj na koń i jedź za mną.

— Stryjowie twoi...

— W las poszli.

— Pachołkowie?...

— Zgubili się w przeciwną gonia stronę.

— Na zielonej łące nad ponikwą...

— Żywej duszy niema.

— W lot!...

Pocwałowała dalej dziewoja, w ślady myśliwskiej drużyny, wjechała w sosnowy las, równając się z oszczepnikami, którzy za księciem Bernardem dążyli. W najbliższych stepach znikła im z oczu, zakryta krzakami ożyn, pędami leśnych grusz, które na brzegach rokitnicy bujały.

Przystanęła nadsłuchując, czy kto jej ucieczki nie zauważył, gdy zaś żywej duszy nie było naokoło, a daleka tylko puszcza echem nawoływań grała, popuściła cugle koniowi, który łąką wijącą się brzegiem potoku, gnał w dal.

Co chwila z pod kopyt końskich zerwie się stado dzikich kurek, żyjących w rogoży, co chwila zerwie się ze sośniaka głuszec skrzydłami łopocąc, zeschłe iglice ze sosen i świerków otrząsając. Co chwila zaździeci się wśród zieleni lis, który przed ludźmi ucieka, czasem zarechoce maciora, która wraz z warchlakami zdołała ujść obławie.

Rozszerzyła się dolina potoku w ogromną łąkę, zasłaną barwnym dywanem kwiatów, otoczoną dokoła brzozowym lasem, przecięta ponikwą, której brzegi czerwieniły się od kalin.

Przystanęła krasawica na łące, zapiąłała białą rękę w grzywę konia, bawiąc się włosami, zwróciła główkę wstecz czekając, rychło li rycerz za nią przyjedzie.

Wnet zaszeleściała liściami trzcina a w dali zjawiła się piękna i rycerska postać Mściwoja.

Pędem zbliżył się do niej, zeskoczył z konia, zjawił się przy dziewoi. Chwycił jej ręce i jął je gorąco całować, szeptając:

— Zejdź, zejdź!

Ujął ją pod ramiona, zniósł prawie ze siodła.

— Nareszcie jesteśmy sami.

— Konie spętaj.

— Mój nie ujdzie.

— Zwiąż uzdy, aby były razem.

Konie, którym zdjęto uzdzienice, jęły szczypać trawę na łące, rycerz zaś, związawszy rzemienie, zatknąwszy oszczep w ziemi, wrócił do dziewczyny, która szła wolno brzegiem potoku, gajem olszyn i brzóz.

I znowu ujął rycerz jej ręce, całując je bez końca, jakby pocałunkami chciał wypowiedzieć, co myśli jego dusza, jak gorąco dla krasawicy bije jego serce. Przytulił dziewczę do siebie, objął ręką jej szyję, nachylił główkę ku sobie, i bez upamiętania, mimo oporu, usta jej wiśniowe całował.

— Co czynisz? Dość.

— Kraść mi me szczęście każą.

— Odstąp...

— Nie odstąpię.

— Zaprzestań.

— Nie broń, ukochana... nie...

Uśmiechnęła się kobieta, na licach zakraśniał wyraz szczęścia w pięknych oczach płonęła miłość.

I nie broniła się już od pocałunków i zawisła w jego ramionach oddając mu usta, na pocałunek pocałunkiem odpowiadając, tuląc się do mężczyzny, który słodycz, szczęście i czar pił z jej wiśniowych ust.

— Znowu tydzień, miesiąc, kto wie, może rok minie, a zbliżyć mi się nie dadzą do ciebie.

— Czym ja temu winna!

— Całe ci serce oddałem.

— Zapłaciłam ci za nie sercem.

— Stryjowie twoi...

— O nie wspominaj.

— Trwają w swym uporze?

— Na ślub nasz nie zgodzą się nigdy.

— Pytałaś się?

— Broń Boże... Ty wiesz przecie...

— Wiem — rzekł z ironią Mściwój. — Tyś krewna cesarzów rzymskich i nigdy mi ciebie za żonę nie dadzą.

— Posiadasz moje serce moją miłość. Ty jeden...

— Miłość mówisz? A przecie miłość ma swój cel; jak ziele rośnie, aby kwitnąć, tak ja kocham, aby węzłem małżeńskim połączyć się z tobą...

— O małżeństwie teraz nawet myśleć nie możemy.

— Zatem mam czekać, aż przyjdzie jaki graf z nad Dunaju lub Renu, aby cię zabrać.

— Nie oddam mu ręki.

— Zmuszą cię.

— Ciebie, Mściwoju, mam jednego.

— Słuchaj, ty piękna, ty nad życie ukochana. Czy ty wiesz co ciebie czeka, co mnie czeka, jeśli ty kied kolwiek zostaniesz żoną innego?

— Nie mów mi o tem.

— Muszę pytać się co będzie i ... muszę okropne snuć nadzieje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kszy grunt, folwark lub majątek z zabudowaniami i narzędziami, na którymby się wspólnie osiedlić i zagospodarować mogli.

Emigracja do Kanady obostrzona została w ostatnim czasie warunkiem posiadania conajmniej 250 dolarów przez emigranta, chcącego lądować w Kanadzie. Pozatem dla ludności żydowskiej istnieją jeszcze dalsze ograniczenia.

Z powodu ograniczenia ruchu emigracyjnego do Stanów Zjednoczonych i Kanady, rząd nasz stara się stworzyć dla naszych ludzi dogodne warunki emigracji do Brazylji. Obecnie urząd emigracyjny pracuje nawet nad wygotowaniem konwencji emigracyjnej między Polską a Brazylją, któraby zabezpieczała naszym emigrantom wolny przejazd, określoną ilość ziemi na spłaty, zabudowania, ochronę prawną i t. p.

Ankieta nad ratunkiem Rosyi.

Kraków 7 września.

Międzynarodowy komitet pomocy dla głodnej Rosyi według doniesień „Tempsa“ wyłonił specyalną komisyę ekspertów, która ma udać się do nawiedzonych klęską głodu okolic i tam na miejscu zapoznać się z rzeczywistem położeniem. W komisyi tej ma być reprezentowanych pięć mocarstw, z których każde wydeleguje najwyżej 5 specyalistów. Dopiero bowiem taka ekspertyza może umożliwić racyonalną organizacyę pomocy. Komisya ta zbada potrzeby Rosyi, zadaniem jej będzie określić rozciągłość stref głodowych, obliczyć ilość głodujących, oraz zebrać dane statystyczne odnośnie panujących tam epidemii. Następnie komisya skonstatuje, czy i jakie środki przedsięwziął rząd sowietów w celu zwalczenia głodu. Ważnym punktem ekspertyzy będzie zbadanie stanu środków transportowych, które — jak wiadomo — pozostawiają w Rosyi bardzo wiele do życzenia.

Decyzya ta komitetu międzynarodowego wskazuje, że pomoc. ma być opartą na podstawach racyonalnych, że komitet nie zamierza rzucić zapasów żywności na oślep — do dowolnego rozporządzenia rządu bolszewickiego, który zdołał kraj swój do takiej nędzy doprowadzić.

Sowietom bynajmniej nie uśmiecha się przyjazd tych ekspertów, albowiem wyniki ich badań okazałyby się bezwątpienia niezbyt przyjemne dla czerwonych kacyków. To też bolszewicy nie mając odwagi odmówić wprost, zgadzają się w „zasadzie“ starając się odwlec termin, choć zwłoka ta, to śmierć tysięcy głodnych ludzi, którzy w „sowieckim raju“ czekają na kawałek chleba z „burżuazyjnych“ państw.

„Temps“ zaznacza, że rząd moskiewski uczynił wszystko możliwe, aby przeszkodzić tej ekspertyzie, ale p. Noulens nie ma zamiaru ustąpić.

Niemieckie fundusze na agitacyę komunistyczną w Polsce.

Kraków, 7. września.

Na agitacyę komunistyczną u nas płyną oprócz pieniędzy bolszewickich także fundusze niemieckie. Niemcy finansują przedewszystkiem propagandę w Poznańskiem. Oto co pisze o tem prasa poznańska;

„Rząd niemiecki wyasygnował tymczasowo na propagandę komunistyczną w Polsce 15 milionów marek niemieckich, przewożonych przez agentów, których stacyą propagandową jest Starogard na Pomorzu. Poznań stał się centralą komunistyczną.

Potworzyli komuniści także bojówki; każdy z bojowców ma przy sobie nabity rewolwer, dwa ręczne granaty i piasek do zasypania oczu. Mają komuniści dalej zorganizowaną służbę do fałszowania opinii, celem szerzenia zamętu, która rozsyła kłamliwe depesze, telefony i ustne plotki. Automobile wynajmują chociażby za najwyższe ceny. Agitacye uprawiają głównie na liniach kolejowych z siedliskami w Bydgoszczy, Starogardzie (na Pomorzu), Ostrowie. Liczą na to, że na prowincyi mniej odbytych i wtajemniczonych w arkana agitacyi bolszewicko-komunistycznej kolejarzy, łatwiej przychodzi usidlić niż w Poznaniu“.

O dobra Fryderyka Habsburga w Cieszyńskiem.

Dziwna obrona eks-arcyksięcia.

Kraków, 7 września.

Na Śląsku Cieszyńskim posiadał w części polskiej Fryderyk Habsburg ogromne dobra ziemskie około 10.000 ha ziemi ornej i pastwisk i około 20.000 ha lasów. Te pierwsze dobra mają uledz w części parcelacyi.

W tym celu zjechał w niedzielę dnia 4 września b. r. na Śląsk minister Raczyński z prezesem Urzędu Ziemskiego drem Kiernikiem. Dziwna rzecz, że akurat w tym dniu poinformowano o tem redakcyę „Czasu“, która zamieściła na swoich łamach następującej treści notatkę:

„Sprawa dóbr arcyksięcia Fryderyka na Śląsku Cieszyńskim.

Piszą nam z Cieszyna. Od czasu jak dr. Kiernik, jeden z przywódców ludowcowych, stanął na czele Urzędu ziemskiego, stają się coraz widoczniejszemi energiczne starania, aby ogromny majątek arcyk. Fryderyka, znajdujący się w administracyi państwa polskiego, rozparcelować między chłopów już to wprost, już to w formie dzierżawy, któreby później przeszły na własność chłopów. Majątek ten obejmuje przeszło 18.000 morgów rolnej ziemi, rozdzielonej w sześćdziesięciu folwarkach, przedstawia zupełnie pierwszorzędny warsztat produkcyi rolniczej. Urządzony z niewidzianym u nas luksusem, wedle wszystkich wymogów racyonalnej gospodarki, wysoko uprzemysłowiony, stanowi nietylko główny czynnik aprowizacyi wszystkich większych skupień miejskich na Śląsku, lecz jest także wzorem racyonalnego gospodarstwa i źródłem wielkich dochodów dla państwa. W razie parcelacyi tego majątku upadną wszystkie, oparte na nim przemysły 16 gorzelń i kilka serowni wielkich, zrujnowaną będzie wspaniała obora wysoko rasowa, jednem słowem, zatraconą zostanie ogromna wartość majątku, tkwiąca właśnie w jego doskonałej organizacyi i centralizacyi. Nadto należy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo wręcz strat, na jakie narazi się państwo polskie, jeżeli ostatecznie majątek ten uznany będzie za prywatną własność arcyksięcia i jako taki będzie musiał mu być zwrócony. Ta sprawa bowiem do tej pory nie jest rozstrzygniętą. Wtedy zaś państwo polskie musiałoby zapłacić jakąś ogromną ilość miliardów tytułem odszkodowania właścicielowi, kraj zaś zostałby pozbawiony jeszcze jednego ogniska naprawdę wielkiej i nowożytnej kultury rolnej. Powołane czynniki w państwie powinny wglądnąć w tę sprawę, póki jeszcze nie zapóźno“.

Chcąc tę dziwną „obronę“ przedstawić w należytem świetle, należy najprzód sprostować nieścisłości. Nie można majątku tego nazwać wysoko uprzemysłowionym, gdyż i **browar i fabryka likierów w Słogocicach są zakładami odrębnymi, mogącymi funkcyonować nawet na wypadek parcelacyi,** a gorzelni nie można zaliszać do wybitnych zakładów przemysłowych. Gorzelnie zresztą pobierały surowiec przeważnie z poza Śląska i jest kwestya, czy w nowych warunkach po wojnie światowej pozostawienie ich na Śląsku ma racyę bytu.

Poza tem autor straszy publiczność miliardami, które byłoby trzeba zapłacić właścicielowi, gdyby dobra te uznane zostały za prywatne, zapominając, że **chodzi tu o dobra rodziny cesarskiej, które** na mocy traktatu w St. Germain **muszą przypaść Polsce.** Pod tym względem w kołach miarodajnych istnieje jednozgodność. Reforma rolna nie narazi skarbu państwa na straty, ale będzie obfitym źródłem dochodu.

Ale zapytujemy się, gdzie jest źródło tych zabiegów, jaka sprężyna dobrze poinformowana, pilnuje każdego skinienia min. rolnictwa czy prezesa U. Z. Otóż jest to działanie Fryderyka Habsburga i jego rodziny. Przez pokrewne rody Stefana Habsburga w Żywcu, Czartoryskich i Radziwiłłów, działa się na wszelkie możliwe władze skrytymi drogami, a wpływy te sięgają aż do ministeryum rolnictwa i dóbr państwowych. Wybitne jednostki na wysokich stanowiskach, wysilają się, ażeby przeszkodzić parcelacyi dóbr Komory cieszyńskiej, przewlekają i utrudniają z całych sił wszelkie drobne na tem polu postępy.

Dnia 29 lipca b. r. koło godz. 9-tej przedpołudniem generał L. spotkawszy ks. posła Londzina w Warszawie, gorąco go wzywał, by nie dopuścił do parcelacyi tych dóbr, i radził, by dobra te wydzierżawić zbiorowo dotychczasowemu administratorowi dóbr ks. Radziwiłła. Jak wiadomo, Radziwiłłowie są spokrewnieni z domem Habsburgów. W jakim charakterze ów pan ma przejąć ową dzierżawę, tego sądzimy, bliżej wyjaśniać nie potrzebujemy.

Że duch austryacki panuje jeszcze pośród urzędników Komory, pragnących panowania niemczyzny na Śląsku, patrzą oni z góry na chłopa, który teraz wyciąga rękę po tę ziemię od wieków polską, a tylko ujarzmioną przez obcych. Ale że na służbie Habsburgów znajdują się jednostki wśród wyższych polskich urzędników, którzy skrupulatnie donoszą swym „mocodawcom“ o każdym kroku władz w tej sprawie, że w obronie tych dóbr występuje polski generał i to z takiemi propozycyami, to istotnie jest zastanawiające. Doniesiono nam, że wiadomość urzędowa o przyjeździe min. rolnictwa na Śląsk dotarła dopiero w sobotę wieczorem do Cieszyna, a jeszcze tego wieczora redakcya „Czasu“ była o tem poinformowana. Istotnie sprężystą organizacyę mają podziemne organa Habsburga Fryderyka na Śląsku Cieszyńskim. Nie mamy zamiaru uzasadniać potrzeby parcelacyi dóbr Komory, bo to rzecz znana, stwierdzamy tylko, że **są czynniki na Śląsku, które jeszcze wciąż czekają na zmiany polityczne** i z tem łączą nadzieję „naprawienia“ niejednego, co Polacy zdołali już zmienić. **Nadzieja, że dobra te powtórnie staną się podstawą germanizacyi,** jeszcze w tych kołach nie znikła. Jakie jest znaczenie aprowizacyjne tych dóbr, to niechaj mówi cyfra kontyngentu przeszłorocznego ilości maksymalnej, jaką było można z nich wydobyć: **50 wagonów zboża,** niespełna pół zapotrzebowania miesięcznego Śląska Cieszyńskiego. A że od kilku lat dobra te wykazywały deficyt to również nie może przemawiać za tem, by utrzymywać gospodarkę państwową, jeżeli kogoś nie przekonał argument narodowy, który na kresach każe ziemię oddać w ręce chłopa, bo wtedy ona polską zostanie.

Dla kogo jest teatr?

(Kr.) — Dyrektor zjednoczonych teatrów lwowskich p. Ludwik Czarnowski — jak donoszą tamtejsze dzienniki — zdobył się na wielkoduszną ofiarę.

Wchodząc w rozpaczliwe materyalne położenie pewnej części społeczeństwa, złośliwie „inteligencyą“ zwanej — deklarował się p. Czarnowski raz w tygodniu dać w każdym ze swoich teatrów — przedstawienie po zniżonych cenach „dla pracującej inteligencyi“.

Wyrażając na tem miejscu uznanie dla samarytańskiego czynu pana dyrektora, poddajemy pod jego światłą a dobrotliwą rozwagę inny projekt nierównie humanitarniejszy od jego pierwszej miłosiernej koncepcyi.

Otóż zdaje nam się, że pracująca inteligencya byłaby o wiele więcej ukontentowaną, gdyby p. Czarnowski zamiast ulg wstępu raz na tydzień, dał im raz na tydzień dochód z jednego przedstawienia!

Pomysł p. Czarnowskiego jest piękny i obywatelski, ale w wykonaniu jego widzę pewne trudności.

Przedewszystkiem kwestya przynależności do „inteligencyi“. Dla uniknięcia nadużyć należałoby zaprowadzić legitymacye upoważniające do nabywania biletów po tańszej cenie. A więc kto może i powinien posiadać taką legitymacyę?

Do tytułu i charakteru inteligenta dziś nikt się bardzo nie kwapi. Są jednak uparci zwolennicy dawnego porządku, którzy tą smutną godność chcą dalej piastować, są i tacy, którzy to męczeństwo wmawiają tylko w siebie.

Np. czy wydawca brukowego pisemka lub właściciel auta musi być już temsamem człowiekiem inteligentnym?

A potem co to jest praca „inteligentna“?

Widzimy nieraz przy biurkach urzędniczych wykolejeńców o 3 gimnazyalnych klasach. Wiemy o ludziach wysoce wykształconych klejących w domu pudełka do tutek.

Który z nich ma prawo przynależności do „inteligencyi“?

Nieuk spełnia pracę inteligentną — inteligent — wyrobniczą.

Zoryentujże się w tem panie dyrektorze Czarnowski!

Ale z kwestyą tych ulgowych biletów teatralnych, łączy się inny problem.

Dla kogo jest teatr właściwie?

Jak dotychczas — był on dla inteligencyi, gdyż istotnie inteligencya dostarczała mu głównego kontyngentu publiczności.

W obywatelskiem zrozumieniu swych obowiązków — dyrektorowie teatrów starali się uprzystępnić widowiska i innym sferom społecznym.

Dawano więc przedstawienia po zniżonych cenach dla rzemieślników, wyrobników, w dalszym planie dla studentów, wychowanków zakładów publicznych.

Dzisiaj publiczność teatralna zmieniła się kompletnie. Zubożała inteligencya nie jest w stanie płacić po 3000 za lożę a 800 za fotel. Spadła ona do paryasów teatralnych wepchniętą została na galerye i ostatnie rzędy. Uprzywilejowane jej miejsca zajęła najnowsza plutokracya, popierająca operetkę, błyszcząca bryljantami i jedząca w teatrze jaja na twardo.

Teatr był dawniej potrzebą inteligencyi. Dziś stał się zbytkiem, na który jej nie stać.

Dzisiaj teatr nie jest dla inteligencyi, ani — inteligencya dla teatru!

NADESŁANE.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Narodzenie NMP.
Wschód słońca: 6·24
Zachód słońca: 7·30
Długość dnia: 13·3

Czwartek 8 Września

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Zemsta".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego".
Niedziela popoł.: „Zemsta" Fredry; wieczór: „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek popoł.: „Prawdziwa miłość"; wieczór: „Małżeństwo Loli".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Czwartek popoł.: „Jaś i Małgosia"; wieczór: „Hrabina".

OPERETKA W NOWOSCIACH

Środa: „Kapłanka ognia".
Czwartek pop: „Kapłanka ognia".
Czwartek wiecz.: „Krysia leśniczanka"
Piątek: „Dziewczę z Holandyi".

KABARET W „ODRODZENIU" (ul. Sławkowska 30).

Od 1 września zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych.
Początek o godzinie 11·30.

Polscy akademicy w Finlandyi.

O wycieczce polskiej młodzieży akademickiej w Finlandyi, zorganizowanej przez T-wo „Fraternitas Academica" w dalszym ciągu pisze poważna prasa finlandzka.

Oto co pisała „Karjala":

„Jak już poprzednio donosiliśmy w „Karjala", odbyła się w „Scivasto" rzadka uroczystość. Przygotowywała się zwykła doroczna uroczystość święta lata (kesajuhla), która jednak zamieniła się na zupełnie osobliwe święto, jednocześnie gościli w Scivasto polscy studenci, którzy wzięli w niej udział. Ta okoliczność właśnie nadała całemu obchodowi zupełnie osobliwy i uroczysty charakter!

Polscy studenci kilka razy wystąpili ze śpiewem chóralnym, śpiewając między innemi „Snomen lauln" (Fińską pieśń) po fińsku. To było szczególnie podniosłe ze względu na wspólne poczucie odzyskania wolności narodowej.

Do przybyłych polskich gości prezes stowarzyszenia młodzieży sciwistowskiej p. Hj. Grönfars powiedział między innemi:

Polscy politechnicy! W imieniu stowarzyszenia młodzieży wsi Scivasto proszę was na nasz skromny obchód więta lata.

Mamy nadzieje, że usłyszymy na naszym obchodzie brzmienie waszego pięknego języka i prosimy, żebyście zechcieli śpiewem swoim uświetnić nasze święto. Bądźcie pozdrowieni w Finlandyi; niech wasz pobyt zacieśni węzły przyjaźni między Polską a Finlandyą.

Niech żyje Polska! Niech żyje polska młodzież! Niech żyje!".

Masowe aresztowania szpiegów niemieckich w Krakowie.

(t) W ostatnich czasach wykryły nasze władze całe organizacye szpiegów niemieckich w Warszawie i Łodzi, gdzie dokonano masowych aresztowań.

Niemniejszą siecią niemieckich placówek szpiegowskich jest pokryta cała Małopolska, a specyalnie zagłębie krakowskie aż po Śląsk.

Przed kilku dniami udało się władzom krakowskim **wpaść na trop bardzo silnej placówki niemieckiej,** znajdującej się **w samym Krakowie.**

Niebawem puszczono cały aparat policyjny w ruch, a owocem **poszukiwań jest wykrycie i aresztowanie kilku szpiegów niemieckich.**

Aresztowano również szefa tej placówki w osobie pewnego b. oficera austryackiego.

Sprawa jest narazie trzymaną ze zrozumiałych powodów w tajemnicy.

Śledztwo wykryło, że aresztowani prowadzili na terenie Krakowa biuro szpiegowskie, które pozostawało w ścisłym kontakcie z rządem niemieckim, a także z licznemi posterunkami w Małopolsce.

Przy aresztowanych znaleziono dużo kompromitującego materyału, oczekującego ekspedycyi do Niemiec.

Zamach na ministrów jugosłowiańskich.

Lublana. Wczoraj popołudniu patrol żandarmeryi znalazła na przestrzeni kolejowej Lublana—Cyli świeżo wykopany dół i zasypany ziemią. Znaleziono w nim 14 klg dynamitu i drut, łączący z pobliskim lasem. Kilka osób podejrzanych uciekło przy zbliżeniu się żandarmeryi. Był to widocznie planowany zamach komunistów na pociąg wiozący ministrów jugosłowiańskich, który jednak w ostatniej chwili wsiedli do innego pociągu.

Litewsko-łotewska konwencya wojskowa

Jak donoszą z Warszawy: W końcu września zapowiada się przybycie do Rygi litewskiej delegacyi wojskowej, która ma wspólnie ze sztabem łotewskim zająć się wypracowaniem litewsko-łotewskiej konwencyi wojskowej.

Wolny handel węglem od 1-wszego października.

Państwowy urząd węglowy podaje do wiadomości, że zaczynając od 1-go października zostaje zniesione ograniczenie w obrocie węglem kamiennym, koksem i brykietami na całym obszarze państwa. Na całym obszarze państwa import węgla i koksu z Górnego Śląska i Zagłębia karwińskiego pozostaje nadal pod kontrolą rządu i może mieć miejsce tylko na mocy specyalnego pozwolenia. Zgodnie z powyższem, od dnia 1 października roku bieżącego państwowy urząd węglowy przechodzi w stan likwidacyi i wszyscy konsumenci węgla i koksu od tejże daty winni zaopatrywać się sami w potrzebne paliwo drogą bezpośrednich zakupów, zawierając stosowne umowy z kopalniami krajowemi. Do tego nie są wymagane żadne pozwolenia organów rządowych, lub też na Górnym Śląsku i Zagłębiu karwińskiem na mocy pozwoleń, które mogą otrzymywać od rządu. Do 1 października pozwolenie na zakup węgla i koksu zagranicznego będą wydawane w państwowym Urzędzie węglowym, Warszawa, Jasna 1. Od dnia 1 października w departamencie II ministerstwa przemysłu i handlu, Warszawa, Elektoralna 2. Bliższe informacye w tej sprawie zainteresowani mogą otrzymać w państwowym Urzędzie węglowym, Warszawa, Jasna 1 względnie w oddziele państwowego urzędu węglowego w Poznaniu i w inspektoracie węglowym w Krakowie.

Tępienie lichwy mięsnej.

(t) Tut. Urząd walki z lichwą zabrał się z całą energią do tępienia lichwy mięsnej.

I tak za sprzedaż bilu po wygórowanych cenach skazano Katarzynę Smajek zam. przy ul. Kościuszki l. 56 na grzywnę 7000 mk. lub 20 dni aresztu. Stanisława Satałeckiego właściciela masarni przy ul Floryańskiej na grzywnę 10.000 mk. — 8 dni aresztu oraz Franciszka Knapika zam. przy ul. Wasilewskiego l. 7 na 5000 mk. i 3 dni aresztu.

Jak długo pracować będzie Policya?

(t) Z dniem 9 bm. nastąpi zmiana „godzin służbowych w policyi państwowej". Ośmiogodzinny dzień zamieniono na 6 godzinny.

Cały personal policyjny został podzielony na 4 części, z których trzy są przeznaczone do służby a czwarta na wypoczynek względnie może być użytą do asystencyi, konwojów, służby kuryerskiej.

Z chwilą gdy ministerstwo spraw. zorganizuje własną straż więzienną i konwojową, którą obecnie pełnią ze szkodą dla miasta żołnierze policyjni— bezpieczeństwo publiczne zyska bardzo przez zwiększenie liczb posterunków w mieście.

Pobyt gen. Dupont w Krakowie.

(t) Wczoraj popołudniu przybył do Krakowa automobilem gen. dywizyi Dupont, przewodniczący komisyi dla wytyczania granicy polsko-niemieckiej i granicy na Górnym Śląsku.

Gen. Dupont przyjechał w towarzystwie swej małżonki, córki i przybocznego adjutanta i zamieszkał w Grand hotelu.

Generalstwo zwiedziło zabytki Krakowa w towarzystwie por. Psarskiego, wieczorem zaś zaproszeni przez prezydyum miasta, byli obecni na przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego.

Dzisiaj gen. Dupont, znany przyjaciel Polski, zainteresował się szczególnie zabytkami Krakowa, o którego przeszłości historycznej wyraził się z wielkiem uznaniem.

Otwarcie bursy przemysłowej dla sierot z inteligencyi.

(t) Wczoraj otwarto w Krakowie bezpłatną bursę przemysłową dla dziewcząt, sierot powojennych z inteligencji, pozbawionych ojca i matki.

Grono pań dobrej woli od szeregu lat gromadziło fundusze na tę humanitarną instytucję i przygotowywało wprowadzenie jej w życie.

Zarząd bursy niedostatecznie dotychczas zaopatrzony w prowianty i walczący z trudnościami finansowemi zwraca się z gorącą prośbą do Ziemian z zachodniej Małopolski o jaknajwydatniejszą pomoc w artykułach żywności Niemniej obywatelstwo krakowskie proszone jest o dary w naturze oraz w gotówce, które skierowywać należy wprost do Zarządu bursy (ul. Lenartowicza 4, parter) albo do Adm. dzienników krakowskich.

Ufamy, że niezmiernie szlachetny cel utrzymania bursy, przeznaczonej dla sierot z inteligencji zwróci uwagę najszerszych kół naszego społeczeństwa, które ten tak nieodzowny zakład otoczy życzliwą opieką i dopomoże do zapewnienia mu trwałej egzystencji.

Występy J. Leszczyńskiego. Arcydzieło Fredrowskie „Zemsta", tak przychylnie przyjęte w obecnem wznowieniu, powtórzone będzie dzisiaj po raz trzeci z udziałem sympatycznego gościa p. J. Leszczyńskiego, którego świetna kreacya Papkina budzi powszechny zachwyt. W piątek teatr zamknięty celem ostatecznego uporządkowania gmachu. W sobotę pierwszą premierą tego sezonu danem będzie rozgłośny dramat 3 akt. Maeterlincka na tle inwazyi Niemców do Belgii w r. 1914 p. t. „Burmistrz Stylmondu". Tytułową rolę odtwarza p. J. Sosnowski, jednocześnie reżyser sztuki. Z dramatem połączona będzie satyryczna 2 akt. kom. Maeterlincka p. t. „Cud św. Antoniego", którą prowadzi p. M. Jednowski, odtwarzający również rolę tyt. Jednocześnie przygotowuje się wznowienie „Ślubów panieńskich" z pamiętną, przemiłą kreacyą p. J. Leszczyńskiego, jako „Gucia".

Miejski Teatr: Opera, Operetka. Dziś popoł. „Jaś i Małgosia", opera Humperdincka. Będzie to przedstawienie specyalnie dla dziatwy przeznaczone. Wieczorem „Hrabina" Moniuszki. Wystąpi w niej po raz ostatni gość warszawski p. Bogucki, który wysoce artystyczną kreacyą w roli Podczaszyca podbił krakowską publiczność. W piątek 9 bm. Wieczór baletowy jako sensacyjna nowość sezonu. Wezmą w nim udział znakomici soliści baletu pp. Iljina, Jabłońska, Martówna i corps de balet. W programie obok numerów so-

łowych znajdzie się niezmiernie interesująca, pełna uroko scena choreograficzna. Wieczór ten da poznać artyzm sztuki baletowej w najwykwintniejszej formie.

„Taniec szczęścia“ będzie najbliższą premierą teatru „Nowości“. Dyrekcya pertraktuje z Robertem Stolzem, kompozytorem tej operetki o przyjazd jego na kilka dni do Krakowa. W głównych rolach wystąpią M. Czernekówna, H. Kamińska, E. Pilarski, Z. Ujheli, St. Woliński. Nadto występ całego baletu.

Dziś we czwartek pop. „Kapłanka ognia“, wieczór „Krysia leśniczanka“.

Miejskie ambulatoryum dentystyczne szkolne zostało otwarte po feryach wakacyjnych dnia 9 b. m. Godziny przyjęć od 2 do 4-tej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. Ambulatoryum prowadzi, jak w latach poprzednich dr Ludwik Grabczak.

Z uniwersytetu Jag. Naczelnik Państwa zamianował dra Juliana Pagaczewskiego, nadzwyczajnego profesora historyi sztuki, zwyczajnym profesorem tego przedmiotu w uniwersytecie Jagiellońskim. Prof. Pagaczewski zamianowany został równocześnie dyrektorem uniwersyteckiego Muzeum sztuk i archeologii.

Z akademii sztuk pięknych w Krakowie. Wpisy na 1 półrocze roku szkolnego 1921/22 w krakowskiej akademii sztuk pięknych rozpoczną się dnia 19 września i trwać będą dla nowych uczniów do końca września wpisy zaś dawnych uczniów do 8 października włącznie. Nowo wstępujący kandydaci i kandydatki na uczniów akademii mają w terminie do końca września włącznie wnieść pisemne podanie, poczem poddać się egzaminowi wstępnemu, który rozpocznie się dnia 3 października i trwać będzie do 8 października włącznie. Nauka na wszystkich kursach rozpocznie się dn. 10-go października o godzinie 9-tej rano.

Izba skarbowa we Lwowie komunikuje: W najbliższym czasie, który będzie podany osobno do wiadomości, rozpocznie się pod kierownictwem i nadzorem dyrektora Izby skarbowej we Lwowie, na całym obszarze Małopolski i Śląska Cieszyńskiego rejestracya i stemplowanie tytułów długu przedwojennego Austryi i Węgier. Bliższe warunki i wymogi poda rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 10 maja 1921 Dz. praw Nr. 45, poz. 269, a gdy termin rejestracyi upływa z dniem 1 listopada 1921, leży w interesie właścicieli posiadaczy jak i depozytaryuszy zarejestrować i ostemplować się mających tytułów długów, aby przygotowali znajdujące się w ich posiadaniu odnośne renty, losy, obligacye i inne papiery wartościowe, celem rychłego poddania ich przepisanemu formalnemu postępowaniu.

(t) **Kradzieże kieszonkowe.** Ottonowi Sobieskiemu skradziono w tramwaju portfel, zawierający 3000 marek i czek na 70.000 marek.

Pawłowi Mrozowskiemu skradziono podczas targu na Rynku Kleparskim 8 tysięcy marek, oraz dokumenta.

(t) **Złodziej kolejowy.** Na tutejszym dworcu towarowym grasują w straszny sposób bandyci i złodzieje wszelkich kategoryi, rabując bezkarnie pod okiem policyi.

Ostatnio przytrzymano Stanisława Łubacza, lat 24, z Woli Duchackiej — w chwili gdy odcinał plombę od wagonu kolejowego celem dokonania kradzieży wewnątrz znajdujących się towarów.

(t) **Posiedzenie komitetu dla podjęcia wycieczki lekarzy francuskich.** Dziś w południe odbędzie się w prezydyum magistratu posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego, zawiązanego dla ustalenia programu przyjęcia wielkiej wycieczki francuskiego świata lekarskiego. Jak już donosiły dzienniki, wycieczka przybędzie do Krakowa dnia 19 b. m.

(t) **Podobała im się uprząż.** Wczoraj aresztowała policya Stanisława Marszewskiego, lat 17 z Gruszowa i Benedykta Kazimierczyka, lat 18 z Bieńkowic, za kradzież uprzęży na tutejszym dworcu kolejowym na szkodę nieznanego właściciela.

Aresztowanie spekulantów walutowych.

Tajne skrytki czarnogiełdziarzy.

W dniu 4 lipca dokonano w niektórych kantorach wymiany w Łodzi rewizyi, o której już donosiliśmy. Obecnie możemy podać w tej następujące interesujące szczegóły.

P. Dąbrowski, bardzo energiczny delegat ministeryum skarbu w Łodzi, od pewnego czasu miał wiadomości o nieuczciwych spekulacyach pewnych sfer bankierskich łódzkich.

Przystąpił więc obecnie do akcyi, zmierzającej do unieszkodliwienia i dalszych operacyj czarnogiełdziarzy łódzkich.

W tym celu 4 b. m. przystąpił do rewizyi u dwóch wybitnych członków łódzkiej czarnej giełdy, Brandesa i Filipowskiego.

Brandes jest właścicielem kantoru wymiany przy ulicy Piotrkowskiej. — Ustalono, że dokonywał on niedozwolone operacyę walutami obcemi. Filipowski zaś nie jest żadnym bankierem, a mimo to prowadził rozległe stosunki z bankami niemieckimi.

W mieszkaniu jego przy ul. Piotrkowskiej 30 rewizya ujawniła, naprzykład, skrytki w futrynie drzwi i podwójne dna u stolików nocnych. — W tych schowkach przechowywał on waluty obce i znaczne zapasy waluty polskiej.

Dalsze śledztwo w toku.

Akcya p. Dąbrowskiego obliczona jest na poważne rezultaty.

(t) **Kieszonkowiec.** Onegdaj przytrzymano Wincentego Kiebzaka, lat 27, za kradzież kieszonkową na szkodę nieznanego kolejarza.

(t) **Kradzież auta.** Tadeusz Ber, zarządca tartaku w Krzeszowicach doniósł do tutejszej policyi, że onegdaj skradziono tam z garażu automobilowego na szkodę hr. Potockich rozmaite części składowe do automobilu wartości 150 tysięcy marek. Podejrzanym o dokonanie tej kradzieży jest szofer wojskowy z wojsk kadry samoch. Piotr Pasemków.

(t) **Wykrycie sprawców włamania do urzędu podatkowego w Liszkach.** W ubiegłym roku nieznani sprawcy włamali się do kasy urzędu podatkowego w Liszkach gdzie oprócz gotówki skradli dwa garnitury korali znacznej wartości. Jako sprawców tego włamania tutejsza policya aresztowała Andrzeja Ziębę, Waleryana Krzemienia, Kamyszka i Józefa Goreckiego.

Organa policyjne w Podgórzu wyśledziły, że korale te sprzedała żona Goreckiego, Janina, niejakiej Antoninie Nowakowej z b. Kongresówki. Nowakową odszukano a korale odebrano.

(t) **Biuro meldunkowe przy policyi** znajduje się obecnie w dotychczasowym lokalu przy ulicy Zacisze l. 5, parter.

—oOo—

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem).

Bandytyzm w okolicy Lwowa. Pod Zboiskami napadło na przechodzących włościan dwóch bandytów i zrabowali im 35 tysięcy marek. Bandyci zbiegli.

Wykrycie gorzelni. Przy ulicy Żółkiewskiej wykryto tajną gorzelnię, zabrano w niej wszelkie materyały, potrzebne do fabrykacyi spirytutsu. Fabrykacyą zajmowały się 2 osoby, które aresztowano.

Schwytanie bandytów. Od kilku tygodni banda rabusiów gnębiła podróżnych na drogach publicznych koło Lwowa. — Co kilka dni prawie notowano nowy wypadek rabunku i dzięki energii policyi państwowej udało się nareszcie ująć bandytów, operujących na gościńcach i drogach leśnych. W sobotę rano przytrzymano 2 bandytów, nazwiskiem Władysław Wolski i Stanisław Owczarek. Są to dezerterzy. Przyznali się do wszystkich rabunków. Jeszcze w tym tygodniu staną oni przed sądem doraźnym.

—oOo—

Emerytura za — nadużycie.

Uprzywilejowany generał.

W jednym z ostatnich „Dzienników Rozkazów M. S. Wojsk.“ ogłoszono przeniesienie w stały stan spoczynku generała, który będąc wysokim dygnitarzem wojskowym, **wydał zarządzenie narażające skarb państwa na straty dochodzące setki milionów.** I tylko dzięki niewykonaniu wydanych rozkazów przez podwładnych oficerów, który zoryentowali się w sytuacyi, skarb państwa strat nie poniósł. Sprawa ta była swego czasu głośną w Sejmie i w prasie.

Generał ów przyszedł obecnie do emerytury.

Warszawski „Kuryer Poranny“ czyni z tego powodu następujące uwagi:

Oficer, ten po rozpadnięciu się Austryi wstąpił w szeregi oficerów polskich, ożeniony jednak z Niemką nie zerwał łączących go z Wiedniem węzłów, gdzie dalej córkę swą kształci w niemieckich szkołach. **Po dwu mniej więcej latach służby w wojsku polskiem, wychodzi za poważne przekroczenie służbowe z czynnej służby, w wieku lat czterdziestu kilku, w pełnej zdolności zarobkowania, zaopatrzony dość znaczną stałą rentą emerytalną.**

Nawiązując zaś do sprawy majora T., który z powodu przeznaczenia go do rezerwy bez emerytury popełnił morderstwo przełożonego i samobójstwo, „Poranny“ widzi tu „dwie miary“ i twierdzi:

„Nie powinni otrzymywać emerytury oficerowie, którzy przechodzą do rezerwy, czy też w stały stan odpoczynku w następstwie przewinień czy przestępstw służbowych, jak to było z wyżej wymienionym generałem i w takich wypadkach, ani starania kolegów, ani nacisk sfer politycznych nie powinny wywierać wpływu.“

—oOo—

17-letnia podpalaczka.

W nocy z 21 na 22 marca 1921 r. wybuchł pożar wśród budynków gospodarczych Hawryła Hetto w Małlynie pod Wiszenką w powiecie gródeckim. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że podpalenia dokonała Anna Kurnicka, licząca lat 17, siostra poszkodowanej. Twierdzi, że uczyniła to z żalu do siostry, która odziedziczywszy po rodzicach schedę, wydaliła ją z domu, oddając na służbę do księdza.

Onegdaj Anna Kurnicka stanęła przed sądem przysięgłych. Trybunał skazał ją na 1½ roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

—oOo—

Morderstwo w lesie.

Z Żółkwi donoszą, że na urzędników tutejszej firmy „Reinhold, Klinger i Münzer“, jadących przez las z Dzibutek do Żółkwi, napadło pięciu uzbrojonych w karabiny bandytów, którzy wypadli z zarośli, otwierając na swe ofiary formalny regularny ogień karabinowy. Napadnięci bronić się zaczęli, strzelając z rewolwerów, jednak w czasie strzelaniny jedna z kul bandytów trafiła urzędnika Oskara Grafa w okolicę brzucha. Raniony padł zbroczony krwią na ziemię. Wówczas bandyci dopadli zranionego i zrabowali mu kwotę przeszło 100.000 marek oraz zdarli zeń rzeczy łącznej wartości 30.000 marek. Na pozostałych rzucili się bandyci, okładając ich uderzeniami kolb karabinowych, a wreszcie zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zranionego Grafa przeniesiono w sobotę do szpitala we Lwowie, gdzie wkrótce zmarł.

—oOo—

Zakazany owoc najlepiej smakuje.

Ustawa prohibicyjna w Stanach Zjednoczonych wywołała tam reakcyę, stwierdzającą jeszcze raz dowodnie, że zakazany owoc najlepiej smakuje. Według ostatnich dat statystycznych ilość kar za opilstwo w samym Waszyngtonie wzrosła o 34 procent, przyczem ludzie upajają się płynami na porost włosów, ekstraktami z ziół, perfumami, spirytusem denaturowanym i t. p. lub płacą bajońskie sumy za przemycane i sprzedawane potajemnie napoje alkoholowe.

Dział ekonomiczny.

Ruch giełdowy.

(stm) Rozpoczęta od dwóch dni zwyżka kursów papierów dywidendowych trwa. Wobec dalszej dewaluacyi marki kapitał szuka lokaty w papierach, bądź co bądź opartych o realne wartości. Dokonano znaczniejszych tranzakcyj akcyami przemysłowemi i handlowemi, jak P. T. H., Krakus, Trzebinia Żelazo, Tepege, Polska Nafta, Chodórów; na ogół nasz rynek giełdowy stanął pod znakiem żywego poszukiwania akcyi.

Niezależnie od tego spekulacya walutami obcemi święci dalsze tryumfy, doprowadziwszy na czarnej giełdzie do fantastycznej zwyżki dolara, marki niemieckiej i korony czeskiej. Krakowska oficyalna giełda oficyalnie powstrzymuje się od tych tranzakcyj, notując tylko przekazy na Berlin i Wiedeń dla celów handlowych.

Cedula kursowa z dnia 7 września.

Giełda krakowska.

Waluty:

Marki niemieckie gotówka: kup. 38, sprz. 41; czeki: kup. 39, sprz. 42.

Korony austryackie: gotówka kup. 2'80, sprz. 3'00, czeki: kup. 2,90' sprz. 3'10.

Akcye bankowe:

	ofiar.	żąd.	tranz.
Pols. B. prz. IV em.	700	800	750-780
Polski B. prz. V em.	600	650	630-650
PTH.	1050	1250	1100-1225
Impex	375	450	420-410
Zieleniewski II em.	9000	ę5000	9250
Zieleniewski III em.	8500	8800	8500-8750
Parowozy	1450	1550	1500
Trzebinia	3100	3250	3100-3200
Pocisk	900	1100	1000
Zakł. górn. Siersza	8500	8800	8500-8800
Tepege	8200	8400	8300-8350
Polska Nafta	2900	3200	2925-3100
Polska Nafta III	2600	2900	2625-2800
Elektr. Sierszt III	2400	2600	2400-2500
Fabr ṭł. Trzebinia	3400	3600	3400-3550
Krakus	3500	3700	3200
Chodorów	3100	3300	3150-3250

Warszawa. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka trans. 4050—3500, sprz. 3900, kupno 3780. Franki franc. trans. gotówka 305, sprzedaż 305, kupno 293. Funty szterlingi czeki trans. 14250. Nowy Jork czeki trans. 4950. Marki niem. gotówka trans. 47'p5—42'50, sprz. 42'50, kupno 31'25, czeki trans. 43'60. Korony austr. czeki trans. 316—313. Korony czeskie czeki trans 49'50.

Giełda pieniężna:

Wiedeń, 7. IX. (Tel. J.). Po wczorajszej zniżce, a nawet spadku korony austryackiej, który uważają za nader niebezpieczny dla całego ruchu giełdowego, nastąpiła dziś reakcya i uspokojenie. Na rynku walut obcych tendencya zniżkowa. Notowano markę niemiecką 13·60, leje 13·60, liry 55, dolary 1230 do 1276, funty 4750 do 4800, czeskie 15·10 do 15·25, węgier-

skie 3'-- do 3'05, marka polska 32'50 do 34. W Zurychu marka polska 17. Akcye: Zieleniewski 3499, Fanto 35900, Karpaty 24980, Galicyjskie Montany 3240.

Zurych. Końcowe kursa dewiz. Berlin 6'27. Holandya 185'50. Nowy Jork 587. Londyn 21, 79. Paryż 44, 50. Medyolan 25. 40. Bruksela 44. Kopenhaga 101'25. Sztokholm 125'50. Chrystyania 76'50. Madryt 76'10. Buenos Aires 176. Praga 7'05. Budapeszt 1'40. Zagrzeb 3. Bukareszt 1'40. Zagrzeb 3t2 .śń,.5 ęzź ęzwfw roszt 0'42. Warszawa 0.17. Wiedeń 0.62.

TELEGRAMY

Litwa odrzuci projekt Hymansa.

Warszawa. (PAT) **Delegacya litewska** zdaje się **porzuci nowy projekt układu polsko-litewskiego,** proponowany przez Hymansa, który to projekt zmierzał do stworzenia między Polską a Litwą ścisłych węzłów na tle polityki zagranicznej i współpracy wojskowej. Układ zawierał ideę utworzenia autonomicznego okręgu Wilna i przewidywał obronną konwencyę pod jednem dowództwem, pozostawiając jednakże gros wojskowych sił litewskich pod dowództwem litewskiem. Jeżeli odmowa Litwy stanie się faktem istotnym, sprawa sporu polsko-litewskiego będzie przedstawiona zgromadzeniu Ligi narodów.

Rokowania angielsko-irlandzkie.

Dublin. De Valera wygłosił dłuższą mowę, w której zaznaczył, że Irlandya pragnie pokoju, ale pokoju prawdziwego, nie fałszywego, takiego, który polega na faktach, nie na pozorach. Anglia zamierza wystosować **ultimatum do Irlandyi.** Jeżeli w ten sposób dzwoni na gwałt, to może się prędzej spodziewać walki niż pokoju. Przyjazny stosunek między Anglią a Irlandyą mógłby już dawno istnieć, gdyby politycy angielscy temu nie przeszkadzali i nie stwarzali ustawicznych trudności.

W kołach politycznych mimoto zapewniają, że **rokowania angielsko-irlandzkie nie będą zerwane,** ponieważ Lloyd George nie chce brać na siebie odpowiedzialności za możliwą katastrofę.

Francya odrzuca traktat z dnia 13 sierpnia.

Hannover (E. E.) Rząd francuski powiadomił oficyalnie rząd angielski, że **nie może ratyfikować traktatu zawartego przez ministra finansów w dniu 13 sierpnia.** Według doniesień londyńskich ma się odbyć dnia 10 bm. w Londynie konferencya pomiędzy angielskim a francuskim ministrem finansów celem rewizyi paryskiej umowy finansowej z 13 sierpnia b. r.

Ofenzywa hiszpańska w Marokku.

Hannover. (E. E.) Według oświadczenia hiszpańskiego prezydenta ministrów **Maury** rozpoczęli Hiszpanie w dniu 5 września ofenzywę przyjmując za bazę operacyjną miejscowość w **Mellila.**

Bordeaux. (E. E.) Wedle doniesień z Marokka sytuacya wojsk hiszpańskich na tamtejszym froncie jest niezmiernie trudną. Powstańcy są świetnie uzbrojeni (posiadają około 150 dział) i doskonale zaaprowizowani.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Stronnictwa centrowe wobec dymisyi gabinetu.

Warszawa, (Tel. M). Zespół stronnictw centrowych odbył dzisiaj posiedzenie pod przewodnictwem p. **Skulskiego.** Z ramienia PSL byli obecni posłowie: **Bobek i Płocha.** NZL. — p. **Skulski,** KPK. — Dr **Loewenstein** i **Rauch,** klubu mieszczańskiego — **Rosset** i dr. **Wróblewski.** Uchwalono wystosować do prez. Witosa następującej treści list:

„Panie prezydencie!

Zespół stronnictw centrowych niniejszem podaje do wiadomości pana prezydenta, że **całkowicie podzielają Jego zapatrywanie co do potrzeby niezwłocznej dymisyi całego gabinetu".**

Umowa polsko-gdańska.

Gdańsk. (PAT). W sprawie umowy polsko-gdańskiej, która ma na celu wykonanie i uzupełnienie konwencyi z 9 listopada 1920 otrzymujemy szczegóły:

Tematy 40 artykułów konwencyi polsko-gdańskiej podzielono na 13 działów, mianowicie, sprawy zagraniczne, prawno-państwowe, sądowe, rozrachunkowe, sprawy żeglugi morskiej, portowe, żeglugi rzecznej, kolejowe, pocztowe, celne, finansowe, sprawy rybołostwa i aprowizacyjne. Umowa trzyma się ściśle powyższego programu.

Pozatem regulują przepisy końcowe wiele innych spraw specyalnych. Wszystkie części umowy w pierwszem ujęciu zostały podpisane przez przewodniczącego rokowań komisarza generalnego Plucińskiego i senatora Jewelowskiego.

Obecnie polsko-gdańska komisya redakcyjna, na mocy tych protokołów ustala ostateczne brzmienie umowy w języku polskim i niemieckim. Wykończenie i podpisanie umowy nastąpi około połowy września b. r. (Z powodu braku miejsca szczegóły podamy w najbliższym numerze. Prz. Red.)

Czas odnowić prenumeratę!

Vydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej Goniec Krakowski Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana, Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronně
Druk. Kat. Spółki Wydawniczej „Prawda“ w Krakowie.